

**Marcin Janakowski**

Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Skarżysku-Kamiennej

ORCID 0000-0002-1578-3859

marcinjanakowski@wp.pl

## **Przemysł metalowy między Kamienną a Kamionką i autorzy jego XIX-wiecznego „sukcesu”. Causus Suchedniowa**

**Metal industry between Kamienna and Kamionka rivers  
and authors of its 19<sup>th</sup> century „success”. Case of Suchedniów**

Lektura publikacji poświęconych Suchedniowowi oraz okolicznym miejscowościom pozwala odnieść wrażenie, iż na przełomie XVIII i XIX w., a następnie przez większość wieku XIX, obszar ten cieszył się szczególnym zainteresowaniem inwestycyjnym. Sytuowane w Suchedniowie kolejne instytucje i „stołeczna” rola osady jako siedziby jednego z dozorstw górniczych, następnie Wschodniego Okręgu Górniczego, niewątpliwie podnosiły jej znaczenie jako ośrodka przemysłowego, jednego z najważniejszych w Królestwie Polskim. Warto zadać pytanie o wpływ tych przedsięwzięć na losy i możliwości rdzennych mieszkańców Suchedniowa oraz okolic, przebieg ich zawodowego życia i udział w rozwijającej się administracji państwowej. Podstawowym problemem postawionym w niniejszym artykule jest kwestia „sukcesu” Suchedniowa – ośrodka, centrum gospodarczego – jako „sukcesu” (?) lokalnej społeczności.

**Suchedniów, Samsonów, Skarżysko-Kamienna, Staropolski Okręg Przemysłowy, hutnictwo żelaza, Stanisław Staszic**

Reading papers or books concerning Suchedniów and places around, let us to come away with impression, that on the verge of 18<sup>th</sup> and 19<sup>th</sup> centuries, and for the most of 19<sup>th</sup> century, the area was an object of substantial business interest. The function of Suchedniów as an industrial centre of great importance in the Kingdom of Poland was supported by many institutions established there, including one of the mining offices, and then the HQ of the Eastern Mining District. It's worth to ask a question about an impact of the business on the local population – their professional life and a role in growing state administration. Main issue of the paper is a question of the „success” of Suchedniów as an economic and industrial centre. Did really the local population succeed?

**Suchedniów, Samsonów, Skarżysko-Kamienna, Old-Polish Industrial District, iron metallurgy, Stanisław Staszic**

Badania nad przeszłością przemysłową i przedprzemysłową dzisiejszej gminy Suchedniów, a właściwie zespołu osad tworzących niegdyś klucz suchedniowski, później Ekonomię Suchedniów, ulegają systematycznemu rozwojowi, stanowiąc wciąż aktualne pole zainteresowań naukowców. Wymiernym efektem tych działań jest monografia miasta i gminy Suchedniów, będąca podsumowaniem dotychczasowej wiedzy i punktem wyjścia do dalszych studiów nad tym swoistym fenomenem osadniczo-gospodarczym<sup>1</sup>. Nie jest, rzecz jasna, celem niniejszego opracowania wskazanie na wszystkie (mniejsze i obszerniejsze) prace naukowe, na których kartach pojawia się problem Suchedniowa i jego górniczo-hutniczej przeszłości, gdyż z racji rangi i miejsca interesujących mnie obszarów w strukturze gospodarczej Rzeczypospolitej, później Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, przegląd literatury musiałby stać się naczelnym zadaniem. Do kluczowych prac postaram się odnieść w toku prowadzonego wywodu, oddając jednak prymat analizie zachowanego materiału źródłowego. Zakres chronologiczny niniejszego artykułu obejmuje lata 1789–1860, czego zasadność postaram się wytłumaczyć.

Początkowa data związana jest z procesem przekształcenia zarządu nad dobrami biskupów krakowskich z domeny kościelnej w państwową, co stanowiło następstwo postanowień Sejmu Czteroletniego. Wydarzenia te znalazły również swoje odzwierciedlenie w materiale źródłowym, gdyż właśnie na potrzeby włączania dawnego klucza suchedniowskiego biskupów krakowskich do administracji rządowej sporządzono lustracje inkorporowanych majątków, które stanowią swoisty bilans społeczno-gospodarczy określonych dóbr. Z perspektywy badawczej umożliwia to dokonanie „fotografii” Suchedniowa w chwili, gdy jako dobrze zorganizowany zespół gospodarczy przechodził z rąk prywatnych w państwowe, w których pozostaje właściwie do chwili obecnej. Data końcowa jest bardziej umowna i wynika z chęci obserwacji pewnych procesów przed wydarzeniami znanymi w historiografii jako powstanie styczniowe oraz wynikiłe z tegoż reperkusje. Postępujący proces rusyfikacji, zmiany natury politycznej, a także administracyjnej, wpłynęły w znacznym stopniu na rzeczywistość społeczno-gospodarczą, wobec czego bez wnikliwych badań i szczegółowych kwerend, także w archiwach rosyjskich, łatwo jest ulec pokusie tłumaczenia wielu niepowodzeń i dekonstrukcji

---

<sup>1</sup> P. Kardyś, K. Zemela, M. Medyński, T. Wojewoda, S. Piątkowski, G. Miernik, M. Zawisza, *Suchedniów – monografia historyczna miasta i gminy*, Suchedniów 2019, *passim* (dalej: *Suchedniów – monografia...*). Tam też pełna literatura przedmiotu.

następstwami nieudanych walk powstańczych<sup>2</sup>. Chcąc tego uniknąć, pozwoliłem sobie doprowadzić rozważania do „bezpiecznego” roku 1860 i zatrzymać się w przededniu swoistej rewolucji. Wydaje się ponadto, iż siedemdziesięcioletni zakres chronologiczny pozwoli na zachowanie właściwej perspektywy.

Kilku zdań wyjaśnienia wymaga także uzasadnienie wyekspozowania samego Suchedniowa na tle pozostałych osad, wchodzących w skład klucza suchedniowskiego, następnie ekonomii. Decyzja takowa wynika ze „stołecznego” charakteru omawianej miejscowości i obserwowalnej kumulacji na jej terenie licznych urzędów oraz funkcji gospodarczych, społecznych tudzież administracyjnych. To wszystko przez lata powodowało, iż do Suchedniowa przybywała łatwo zauważalna grupa specjalistów: górników, hutników, blacharzy itp. oraz urzędników różnego szczebla<sup>3</sup>. W tej społeczności można w związku z tym wyodrębnić mieszkańców okolicznych osad od osób przybyłych i porównać ich udział w życiu gospodarczym i społecznym centrum oraz „podległych” mu terenów. Suchedniów rozumiem zatem jako miejscowość reprezentującą okolicę, spajającą ją jednocześnie poprzez wspomniane urzędy i chłonny rynek pracy.

Sprawą kluczową wydaje się fakt, iż w dotychczasowej literaturze przedmiotu nie zadawano wprost pytania o udział mieszkańców Suchedniowa i najbliższej okolicy w niezwyklej „karierze” tego ośrodka, jako jednego z głównych centrów administracji przemysłowej w XVIII i XIX wieku, ani o profity, bądź ich brak, jakich doświadczali suchedniowianie, uczestnicy owego „gospodarczego sukcesu”. Na potwierdzenie, iż takowy sukces miał miejsce, niezależnie od udziału w nim lokalnego społeczeństwa, podać można zestaw kilku chronologicznie uporządkowanych wydarzeń, ukazujących miejsce i rolę Suchedniowa na wspomnianej gospodarczej mapie Rzeczypospolitej, a następnie Księstwa Warszawskiego oraz Królestwa Polskiego.

W połowie lat czterdziestych XVIII wieku, prawdopodobnie w związku z inicjatywą kardynała Jana Aleksandra Lipskiego, biskupa krakowskiego, istniejące nad brzegami rzek Łącznej i Kamiennej kuźnice oraz zakłady wielkopiecowe wyłączono z bodzentyńskiego klucza gospodarczego, następnie wykreowano nową jednostkę organizacyjną – klucz suchedniowski. Realizatorem tego przedsięwzięcia był zapewne Henryk Schober, niemiecki

---

<sup>2</sup> O nadmiernym ekspozowaniu reperkusji popowstańczych w polskiej historiografii przekonywali A. Górak oraz K. Latawiec w artykule *Zwierzchnicy rosyjskiej administracji górniczej w Królestwie Polskim*, „Studia Archiwalne”, t. 4 (2017), s. 71–73.

<sup>3</sup> A. Włodarczyk-Mazurek, *Antoni Wędrzychowski – przemysłowiec z pomysłem. Przyczynek do historii Suchedniowa na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej”, t. VIII (2010), s. 216, 218–220.

specjalista, zarządca kuźnic biskupów krakowskich w dobrach samsonowskich, bobrzańskich oraz suchedniowskich, prawdopodobnie także budowniczy wielkich pieców<sup>4</sup>. Działalność Schobera rozpoczęła ponad stu pięćdziesięcioletni okres swoistej „stołeczności” Suchedniowa. Jako centrum klucza gospodarczego ośrodek ten utrzymał swój status również po 1792 r., kiedy majątek biskupów, w następstwie postanowień Sejmu Czteroletniego, przeszedł w administrację państwową. Dobrze zapowiadający się rozwój kuźnic suchedniowskich oraz ich wkład w modernizację i doposażenie armii Rzeczypospolitej zatrzymały wydarzenia 1795 r. W efekcie układów rozbiorowych część Małopolski, wraz z Suchedniowem, znalazła się pod panowaniem austriackim, administracyjnie w granicach cyrkułu radomskiego. Urzędnicy cesarza Franciszka II Habsburga docenili strategiczne znaczenie zakładów suchedniowskich i rozpoczęli proces ich reorganizacji oraz modernizacji na wzory obowiązujące w krajach habsburskich<sup>5</sup>. Pomimo dużego zaangażowania nowej administracji z Franzem Josefem Kollmannem na czele, wydarzenia geopolityczne z początków XIX wieku, sygnowane kolejnymi wiktoriaми wojsk napoleońskich, zahamowały dalsze działania Austriaków<sup>6</sup>.

Pomyślna kampania wojsk księcia Józefa Poniatowskiego doprowadziła w 1809 r. do wcielenia tzw. Galicji Zachodniej, a zatem m.in. i Suchedniowa, do utworzonego w 1807 r. Księstwa Warszawskiego. Podporządkowany administracyjnie departamentowi radomskiemu, w odniesieniu do kwestii gospodarczych, w której to przeważały takie gałęzie jak hutnictwo górnictwo, podlegał Komisji Jego Królewskiej Mości Urządzącej Huty i Kopalnie Narodowe. Zakładami żelaznymi oraz górnictwem w dawnych cyrkułach radomskim i kieleckim zarządzał z ramienia powyższej Komisji Franciszek Babski<sup>7</sup>. Wówczas też w Suchedniowie urządzono siedzibę Dyrekcji Pocisków, której powierzono zarząd nad dostawami i produkcją asortymentu artyleryjskiego. Nadzorcą tejże został mianowany kapitan Franciszek Plewiński. Osada pozostawała ponadto centrum Ekonomii Su-

---

<sup>4</sup> M. Janakowski, *Schoberowie (Szoberowie). Rodzina niemieckich inżynierów i górników oraz ich XVIII-wieczny epizod suchedniowski*, „Zeszyty Suchedniowskie. Historia”, t. 6/2022, s. 167–179.

<sup>5</sup> T. Mencel, *Galicja Zachodnia 1795–1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiorze*, Lublin 1976, s. 227–224.

<sup>6</sup> M. Medyński, *Od III rozbioru do końca pierwszej wojny światowej*, [w:] *Suchedniów – monografia...*, op. cit., s. 146–148.

<sup>7</sup> J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*, Kielce 1997, s. 134–135.

chedniów, której granice utrzymano w stanie właściwie niezmienionym od roku 1792<sup>8</sup>.

Czwarty raz swoją przynależność polityczno-administracyjną okolicę Suchedniowa zmieniły w 1815 r. Wówczas interesujący mnie obszar znalazł się w terytorialnych granicach Królestwa Polskiego, politycznie i w pewnym stopniu gospodarczo podporządkowanego imperium Romanowów. Dalsze zmiany oraz uściślenia natury administracyjnej miały już charakter „wewnętrzny”, wskutek czego aż do 1918 r. ziemie te pozostawały w granicach mniej lub bardziej upodmiotowionego Królestwa Polskiego. Nowe władze również utrzymywały „stołeczność” Suchedniowa w odniesieniu do jego znaczenia gospodarczego. Osadę i jej zaplecze gospodarcze już w 1816 r. docenił Stanisław Staszic, stojący na czele Głównej Dyrekcji Górniczej. W momencie powołania do życia pięciu dozorstw górniczych jedno z nich znalazło swoją siedzibę w Suchedniowie. Ponadto właśnie temu ośrodkowi przekazano najwyższą w Królestwie Polskim dotację na rzecz rozwoju i unowocześnienia. Pozycji Suchedniowa nie zachwiały także wydarzenia listopadowe z 1830 r. Zmiany natury organizacyjno-administracyjnej, mające miejsce trzy lata później, doprowadziły do przekazania nadzoru nad górnictwem i hutnictwem Królestwa w ręce Banku Polskiego. Wtedy też ostatecznie zrezygnowano z podziału na pięć dozorstw górniczych, które zastąpiono trzema okręgami (Wschodnim, Zachodnim i Północnym), ponownie wskazując na Suchedniów jako siedzibę Okręgu Wschodniego<sup>9</sup>.

Trwałość znaczenia omawianego ośrodka potwierdza także fakt, iż nawet daleko idące zmiany polityczne drugiej połowy XIX wieku nie wpłynęły na jego wyraźną destabilizację. Postępujące ograniczanie autonomii instytucji Królestwa Polskiego doprowadziło m.in. do likwidacji Wydziału Górniczego, a od 1869 r. zarząd nad poległymi mu okręgami sprawował naczelnik Zakładów Górniczych w Suchedniowie<sup>10</sup>. Następnie, gdy 16 stycznia 1895 r. ostatecznie zlikwidowano podział na okręgi górnicze Królestwa Polskiego, a system „administracji gospodarczej” przystosowano do realiów rosyjskich, powołano do życia osiem obwodów górniczych dla całego cesarstwa. Siedzibę jednego z nich – Zachodniego Obwodu Górniczego Imperium Rosyjskiego – ulokowano w Suchedniowie, który tym samym stał się jednym z najważniejszych ośrodków przemysłowych domeny Romanowów. Sytuacja ta zmieniła się dopiero w 1903 r.,

<sup>8</sup> H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym historyczno-statystycznym i prawnym*, Warszawa 1841, s. 333–336.

<sup>9</sup> M. Medyński, *Od III rozbioru...*, *op. cit.*, s. 85–88.

<sup>10</sup> A.J. Wójcik, A. Rybak, *Józef Cieszkowski – naczelnik kopalń w Zachodnim Okręgu Górniczym*, Katowice 2014, s. 20.

kiedy zarząd Zachodniego Obwodu przeniesiono do Warszawy<sup>11</sup>. Z tego też powodu czasy „Kongresówki” mogłyby wydawać się dla Suchedniowa okresem zupełnej prosperity. Warto nadmienić, że w 1857 r. osada miała właściwie charakter średniego, przyzwoicie funkcjonującego miasteczka. Mieściły się tam wszakże: stacja transportowa, urząd skarbowy, urząd wójtowski, dozór kościoła i szkoły, szkoła elementarna, etap wojskowy, zarząd dozorstwa górniczego, kasa dozorstwa, magazyn żelaza i poczta. Jednocześnie codzienność mieszkańców tego regionu pozostawała nieco bardziej skomplikowana, co dość jednoznacznie oceniał w 1830 r. ks. Jakub Ladi, pisząc o nędzy tamtejszego ludu „iedynie z wyrobku z liczną familią utrzymującego się”<sup>12</sup>.

W związku z tym problemem, nad którym chciałbym się pochylić, jest kwestia udziału suchedniowian w rozwijającym się przemyśle górniczo-hutniczym, ich miejsce w strukturach elity technicznej oraz intelektualnej, wskazanie na pokoleniowy awans społeczny lub jego brak, a także na strukturę zawodową mieszkańców jednej z gospodarczych stolic Królestwa Polskiego.

U schyłku przynależności tym ziem do domeny biskupów krakowskich, a zatem w latach 1788–1789, osada Suchedniów liczyła 236 mieszkańców, w tym 186 osób dorosłych. Nie była to jednak najludniejsza miejscowość w kluczu gospodarczym. Pod tym względem lepiej wypadła wieś Parszów z 288 mieszkańcami, w tym 223 dorosłymi, oraz najliczniejsza wieś Łączna z liczbą 637 mieszkańców. Co istotne, ludność powyższych osad stanowiła blisko połowę wszystkich osób osiadłych w kluczu suchedniowskim. „Stolica” charakteryzowała się natomiast najbardziej zróżnicowaną strukturą zawodową o zauważalnym, przemysłowym (górnico-hutniczym) charakterze. Na 42 gospodarzy, wymienionych w lustracji z 1789 r., żaden nie został określony mianem rolnika<sup>13</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że prace ziemne, uprawy i hodowla nie stanowiły istotnego punktu w życiu XVIII-wiecznych suchedniowian. Przeciwnie, była to w dużej mierze podstawa do egzystencji tamtejszej ludności, chociaż zarówno piaszczyste grunty, jak i niewielki areał łąk nie determinowały szczególnie rozwiniętej kultury rolniczej. Wobec powyższych męska część społeczności trudniła się rzemiosłem związanym z charakterem osady i całego klucza. Najczęstszym spotykanym tam zajęciem było kowalstwo. Kowali młotowych, ręcznych i wodnych znajdujemy aż 15, co stanowiło blisko 30% wszyst-

<sup>11</sup> A. Górka, K. Latawiec, *Zwierzchnicy rosyjskiej...*, *op. cit.*, s. 86; A. Górka, K. Latawiec, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Lublin 2015, s. 181–183.

<sup>12</sup> M. Medyński, *Od III rozbioru...*, *op. cit.*, s. 96–97, 119.

<sup>13</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego XLVI, [dalej: AGAD, ASK] sygn. 65, s. 12–14.

kich gospodarzy Suchedniowa oraz blisko 25% całego klucza. Na drugim miejscu spotykamy fularzy, odpowiadających za dowóz węgla do zakładów, następnie kurzaczy trudniących się wypalaniem drewna na węgiel drzewny. Pozostali gospodarze trudnili się bardziej indywidualnymi zawodami, spotykamy bowiem fornala skarbowego, garbarza, wytwórcę koszy na węgle, klepnerza<sup>14</sup>, kotlarza czy ślusarza. Osobną grupę stanowili pracownicy suchedniowskiej blacharni, spośród których należy wymienić trzech kowali, podmajstrzego i majstra blacharza. Do grona specjalistów można zapewne zaliczyć także dwóch majstrów fryszerek. Nie zabrakło tam, rzecz jasna, młynarza oraz piwowara<sup>15</sup>.

Kolejna grupa, na którą należy zwrócić uwagę, to kadra kierownicza ekonomii z ekonomem Józefem Zaborskim na czele. W Suchedniowie zamieszkiwali ponadto pisarz komorny oraz pisarz browarny. Do swojej elity należy zapewne dołączyć pisarza piecowego zamieszkałego w Mostkach oraz pisarza prowentowego. Pośród wymienionych trudno wskazać osobę wywodzącą się z samego Suchedniowa lub okolic. Ekonom Zaborski pochodził z powiatu checińskiego, wcześniej był związany z kluczem kieleckim biskupów krakowskich. Do Suchedniowa drogą awansu dotarł prawdopodobnie także pisarz komorny Józef Wosiński, poprzednio pracujący w kuźnicach samsonowskich, czy Jan Giszowski, przybysz z klucza kunowskiego. Najściślej z tymi okolicami związany był pisarz prowentowy Paweł Gołębiowski, pełniący także funkcję pisarza browarnego, który wcześniej przez szereg lat służył jako leśniczy suchedniowski<sup>16</sup>.

Nieco inaczej sprawa przedstawia się w odniesieniu do grona specjalistów hutniczych. Zarówno rodzina Anczyków, Działaków, jak i Dulębów od dekad związana była z Suchedniowem i tamtejszym „przemysłem”<sup>17</sup>. Tożsame zjawisko można obserwować w przypadku pozostałych osad klucza suchedniowskiego, gdzie funkcje majstrów i podmajstrzych fryszerek pełnili przedstawiciele takich rodzin jak Kabałowie w Stokowcu, Pałysowie w Baranowie, czy wywodząca się z Mostek i Parszowa rodzina Szumielewiczów (Szumlewiczów/Sumielewiczów), z której rodziny pocho-

<sup>14</sup> Kleparz, płatnerz – rzemieślnik wykonujący obiekty z blachy (przyp. red.).

<sup>15</sup> M. Janakowski, *Obraz klucza suchedniowskiego w świetle inwentarza i lustracji z lat 1788–1790*, „Z Dziejów Regionu i Miasta. Rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej”, t. 8, (2017), 40–59.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 48–49.

<sup>17</sup> Potwierdzeniem tej tezy wydają się zapisy w księgach parafii wzdolskiej, które utrwaliły m.in. następujące fakty: pojawienie się Mateusza Anczyka z Suchedniowa jako chrzestnego Mikołaja Serka w 1760 r.; chrzest Walentego, syna Sebastiana i Ludwiki Dulębów z Suchedniowa, 6 lutego 1769 r.; chrzest Jana, syna Floriana i Teresy Dulębów, 27 grudnia tegoż roku, Archiwum Diecezjalne w Kielcach (dalej: ADK), Akta Parafii Wzdół, sygn. 4, s. 133; sygn. 5, s. 20, 26

dzili Marcin – majster przy wielkim piecu w Mostkach, i Jan – majster przy wielkim piecu w Parszowie. Z całą pewnością cudzoziemskiego pochodzenia był niejaki Jan „Armatis”, majster do fryszowania żelaza, osiadły w Jędrowie<sup>18</sup>. Konieczność pozyskania specjalistów spoza granic Rzeczypospolitej widzieli natomiast zarządcy klucza suchedniowskiego, kiedy ten pozostawał już w rękach rządowych, w związku z rozwojem szeroko rozumianego przemysłu żelaznego, w tym zbrojeniowego. W 1790 r. rozpoczęto budowę fabryki kos, do której potrzebowano wysoko wykwalifikowanego personelu. W lipcu następnego roku udało się pozyskać niemieckich i śląskich specjalistów, w tym majstra Piotra Renkiela, mistrza stalownika Solbacha oraz kosiarzy Piotra Kronera (Kromera) i Franca Huyegertza<sup>19</sup>.

Naturalny rozwój Suchedniowa i wykorzystanie tego ośrodka na rzecz wzmocnienia militarnego Rzeczypospolitej przerwał trzynastoletni okres rządów austriackich (1795–1809). Doceniwszy możliwości zagospodarowania klucza suchedniowskiego, podobnie jak samsonowskiego, do celów austriackiej gospodarki wojennej, administracja habsburska podjęła się określenia długookresowego projektu modernizacji tamtejszych zakładów oraz dostosowania ich do ogólnej polityki cesarstwa. W tym celu szczegółową ekspedycję przeprowadził Augustyn Wüst, adiunkt Bocheńskiego Urzędu Poszukiwań Górniczych, który uznał obszar między Kamienną a Kamionką za wysoce przyszłościowy i warty doinwestowania. Już w 1797 r. do Suchedniowa przybył Franz Josef Kollmann z misją objęcia w administrację tamtejszych zakładów. Jednocześnie Wiedeńska Izba Nadworna zastąpiła dotychczasową kadrę kierowniczą austriackimi urzędnikami, czego przykładem była nominacja Franciszka (lub Jana) Tilla (lub Theilla) na pisarza piecowego. Wydaje się jednak, że w pierwszych latach rządów austriackich udało się na swoich stanowiskach utrzymać kilku dotychczasowym urzędnikom, chociaż zakres ich kompetencji i długość służby pozostaje tematem otwartym<sup>20</sup>.

Co interesujące, nowym władzom szczególnie starał się przypodobać Józef Zaborski, mający na uwadze zachowanie przywilejów związanych z dożywotnią dzierżawą wójtostwa w Michniowie. Działania te zostały docenione przez Austriaków, którzy w licznych sporach między wójtem

<sup>18</sup> AGAD, ASK, XLVI, sygn. 65, s. 28, 31, 39, 40, 83.

<sup>19</sup> Z. Guldon, *Kosiarnia w Suchedniowie w końcu XVIII wieku*, „Studia Kieleckie” t. 3/35 (1982), s. 30–35.

<sup>20</sup> M. Medyński, *Od III rozbioru...*, *op. cit.*, s. 148; B. Kozak, *Stan górnictwa i hutnictwa w kluczu samsonowskim w świetle lustracji z 1809 r.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 66 (2021), nr 3, s. 172; T. Mencil, *Galicja Zachodnia...*, *op. cit.*, s. 230–231, 238–239.



a okolicznymi mieszkańcami zdawali się brać stronę Zaborskiego<sup>21</sup>. Władze cesarskie doceniły także fachowość oraz szacunek lokalnych specjalistów. Wójtami poszczególnych wsi pozostali: fryszer Tomasz Niedziela w Ostojowie; kowal-blacharz Franciszek Serek w Suchedniowie; majster fryszer Stanisław Niedziela w Ogonowie i Grabkowie; kowal Wojciech Kowalik w Jędrowie i Kuźnicze; kowal Antoni Syzdół w Berezowie; kowal Karol Duda w Stokowcu; majster fryszer Maciej Pałys w Baranowie; Jan Rek w Konstancyńowie; Józef Grad w Mostkach oraz Antoni Lisowski w Majkowie<sup>22</sup>. Pozostawiono także w mocy nadania uczynione przez biskupa Sołtyka na rzecz majstra hutniczego Floriana Dulęby oraz jego rodziny<sup>23</sup>.

Rzeczywistość formowana w ramach organizacji administracji habsburskiej nie zdołała się utrwalić nad Kamienną i Kamionką. Następstwa wojen napoleońskich i kampania księcia Józefa Poniatowskiego doprowadziły do włączenia tychże terenów do Księstwa Warszawskiego. Jednakże i te wydarzenia nie wpłynęły na Suchedniów tak dalece, jak można byłoby się tego spodziewać. Taki stan rzeczy spowodowała, rzecz jasna, krótka żywotność organizmu politycznego, jakim było Księstwo Warszawskie. Plany jednakże przedstawiały się bardzo ambitnie, podobnie jak planowana rola omawianego obszaru w polityce zbrojeniowej państwa. Z tego powodu zarząd nad zakładami objęła Komisja Jego Królewskiej Mości Urządzająca Huty i Kopalnie Narodowe, na której czele stanął Ludwik Hauke, reprezentowany w dawnych cyrkułach radomskim i kieleckim przez Franciszka Babskiego. Zgodnie z sugestiami tychże oficjalistów Suchedniów miał stać się jednym z kluczowych centrów produkcji broni i amunicji, czego dowodem były plany usytuowania tam Dyrekcji Fabryki Pocisków, z dyrektorem kapitanem Franciszkiem Plewińskim<sup>24</sup>. Wraz z zakładami samsonowskimi tworzyłyby tym samym prawdopodobnie najlepiej rozwinięty kombinat w całym Księstwie Warszawskim, na co miał wskazywać Johann Ehrenhold Ullmann, późniejszy dyrektor Akademii Górniczej z siedzibą w Kielcach. W istocie już w 1810 r. wedle raportów Ludwika Haukego roczna produkcja żelaza lanego w tamtejszych hutach wynosiła ponad 17500 cetnarów, a żelaza kutego ponad 8000 cetnarów na ok. 60000 cetnarów ogólnego zapotrzebowania<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Zarząd Dóbr Rolnictwa i Dóbr Państwowych Guberni Radomskiej, Kieleckiej, Lubelskiej, Siedleckiej, Sukcesje, Akta poaustriackie – grupa radomska (dalej: ZDP, Sukcesje), sygn. 74, s. 1–73.

<sup>22</sup> APR, ZDP, Sukcesje, sygn. 124, s. 62–74.

<sup>23</sup> *Ibidem*, sygn. 123, s. 1–18.

<sup>24</sup> M. Medyński, *Od III rozbioru...*, *op. cit.*, s.148.

<sup>25</sup> B. Grochulska, *Handel zagraniczny Księstwa Warszawskiego. Z badań nad strukturą gospodarczą*, Warszawa 1967, s. 57–59.

Wszystkie te działania i projekty powodowały, iż pomimo licznych zawirowań wojennych Suchedniów pozostawał miejscem, które przyciągało nowych mieszkańców i dawało szanse dla dotychczas osiadłych. Sama osada w 1815 r. liczyła już 254 osoby, co w stosunku do 1796 r. oznaczało wzrost o 69 osób, a zatem ponad 35%. Szacunki te obejmowały jednakże wyłącznie „legalnych” osadników. Wedle rozmaitych metodologii liczbę tę należałoby zwiększyć o 15–30% osób, które nie zostały objęte lustracją, głównie ze względu na nieuregulowaną sytuację życiową, a które faktycznie pozostawały mieszkańcami osady. Nieco większe wzrosty odnotowały w tym czasie Stokowiec – 40%; Mostki – 40%; nieco mniejszy Baranów – 28%; Jędrów – 23%. Jedynym przypadkiem spadku liczby ludności – o 4% – był Berezów<sup>26</sup>. Istotne znaczenie dla wzrostu ludności w Suchedniowie i okolicach miał niewątpliwie napływ cudzoziemców, sprowadzanych do obsługi unowocześnianych zakładów żelaznych. Jak wspominał w 1811 r. nadzorujący te fabryki Franciszek Babski: „Rzemieślników zagranicznych ilość nie tylko nie zmniejszyła się [od czasów austriackich], lecz daleko bardziej powiększyła się. Wystawienie szlifierni, rurarni, warsztatów: pilnikarskiego, rusznikarskiego i nożownika, i sprowadzenie rzemieślników po nich, pod tym już rządem uzupełnione zostało”<sup>27</sup>.

Słowa dyrektora Babskiego wydają się dużo mówić o poziomie specjalizacji suchedniowian i mieszkańców tamtejszej ekonomii, skoro spośród nich nie udało się wyselekcjonować osób odpowiednio przygotowanych do obsłużenia poczynionych inwestycji. W istocie nowo powstałe urzędy i funkcje obejmowali ludzie dotąd nie związani z Suchedniowem czy też ościennymi wsiami, a zapis ich nazwisk pozwala domniemywać o niemieckim pochodzeniu. Analiza wzdolskich ksiąg parafialnych z lat 1816–1818 unaoczniała, w jak niewielkim stopniu lokalna społeczność zajmowała ważne pozycje w administracji klucza suchedniowskiego. Jeszcze w 1816 r. zawiadowcą tamtejszych fabryk pozostawał zamieszkały w Berezowie Krzysztof Cretius. Olbornikiem<sup>28</sup> zakładów był natomiast Erazm Piechaczka (w dokumentach urzędowych występujący także jako Ernest Piechatzek)<sup>29</sup>. Cudzoziemskie pochodzenie zdradzają także nazwiska pilnikarza – Franciszka Baiera; mistrza nożownika – Jana Bocha; mistrza stalownika – Jana Zolbacha (Solbacha); mistrza blacharza – Jana Thussa; mistrza wielkopieczowego w Mostkach – Leopolda Krygiera, czy

<sup>26</sup> M. Medyński, *Od III rozbioru...*, *op. cit.*, s.122–125.

<sup>27</sup> J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku*, Petersburg 1859, s. 16–17.

<sup>28</sup> Olbora – czynsz w naturze pobierany od wydobycia kopalini (przypr. red.).

<sup>29</sup> A.J. Wójcik, *Zachodni Okręg Górniczy. Studia z dziejów geologii i górnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa 2008, s. 57.

inspektora wielkich pieców w Mostkach – Floriana Zimmermana<sup>30</sup>. Jak łatwo dostrzec, niektóre z wymienionych postaci kontynuowały swoją działalność w Suchedniowie jeszcze od czasów I Rzeczypospolitej, pozostali natomiast docierali do tych ziem w okresie austriackim oraz czasach Księstwa Warszawskiego.

Co interesujące, w dobrach górniczych potrafiło dochodzić do nieporozumień i różnicy zdań między „mistrzami” pochodzącymi z Polski i krajów niemieckich. Świadczy o tym fragment lustracji zakładów samsonowskich, związanych przecież mocno z Suchedniowem: „W naszych fabrykach, gdzie Polacy mają inspekcję nad górnikami, nie sprzeciwiają się otworowi szybu czyli dołu, bo Niemcy na sążeń austriacki, który w sobie zawiera łokci 3 ćwierci 3, nadproporcjonalnie wybijać każą, a u nas na mniejszym przestają, aby próżno ziemi i kamienia nie wyprowadzać, ale rudy brania pilnują; a gdy już górnicy do rudy dobijają się, natychmiast jaty u dołu i daszki z deszczek bitych zakładają, a rudę do tych składają, której ani deszcz, ani śnieg, ani słońce nie szkodzą”<sup>31</sup>.

Przedstawiciele rodzin osiadłych nad Kamienną oraz Kamionką nie sposób odnaleźć również pośród urzędników Dyrekcji Fabryki Pocisków. Tam też, obok wspomnianego kapitana Franciszka Plewińskiego, funkcjonowali Antoni Morzyński (w stopniu sierżanta) oraz pomocnik, którego personaliów nie udało się ustalić. Wydaje się, iż postaci wywodzące się z lokalnej społeczności kontynuowały swoje aktywności w dziedzinach, z którymi związani byli od lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku. Zaledwie pobieżna analiza metryk parafialnych umożliwiła zidentyfikowanie 10 kowali; sześciu fryszerów; pięciu blacharzy; trzech cieśli. W ramach zakładów suchedniowskich niewątpliwie fachowością wyróżniali się Franciszek Dulęba – mistrz stalownik; zamieszkały w Berezowie Adam Sobala – podmajstrzy fryszerki – oraz Andrzej Działak – majster blacharz<sup>32</sup>.

Podobny stan rzeczy utrzymywał się właściwie do momentu kolejnej zmiany polityczno-administracyjnej z lat 1815–1816. Wówczas Suchedniów jako stolica jednego z pięciu dozorstw górniczych nie tylko zyskał na znaczeniu jako ważny ośrodek przemysłowy, ale także jako miejsce potencjalnych inwestycji państwowych. Należy również zaznaczyć, iż w pierwszych latach swego funkcjonowania Królestwo Polskie cieszyło się pewną autonomią od Imperium Rosyjskiego, co też miało przełożenie na personalny wymiar tamtejszej administracji. Zarząd nad Ekonomią Suchedniów przejął znający dobrze ten region Franciszek Babski, wówczas w randze radcy hutniczego. Całość górnictwa i hutnictwa w państwie

<sup>30</sup> ADK, Akta Parafii Wzdół, sygn. 33, s. 2–41.

<sup>31</sup> B. Kozak, *Stan górnictwa...*, *op. cit.*, s. 172.

<sup>32</sup> ADK, Akta Parafii Wzdół, sygn. 33, s. 2–41.

podlegała natomiast Głównej Dyrekcji Górniczej i osobiście Stanisławowi Staszicowi, który szczególnym zainteresowaniem darzył obszar dzisiejszej Kielecczyny<sup>33</sup>. Dla Suchedniowa i okolic był to okres zauważalnej prosperity, czego starał się dowieść Marcin Medyński w stosownym rozdziale wspomnianej monografii miasta i gminy. Wydaje się to także potwierdzać przyrost liczby ludności osady do 463 osób (łącznie z dziećmi) w 1826 r. i 721 osób w roku 1846<sup>34</sup>.

Zachowane źródła pozwalają na dość szczegółową analizę sytuacji mieszkańców w latach 1826–1827, kiedy sporządzono szereg szczegółowych lustracji wynikających z kolejnych zmian natury administracyjno-organizacyjnej. W końcu 1826 r. Dyrekcja Górnicza, która wcześniej podlegała Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, została właściwie scalona z dotychczasowym Wydziałem Górniczym i podporządkowana Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. W następstwie tych zmian przeniesiono siedzibę Dyrekcji z Kielc do stołecznej Warszawy. Wydzielono również cztery oddziały zajmujące się sprawami ogólnymi, górniczymi, hutniczymi oraz kwestią budowlą i machin, oddzielając w praktyce dozorstwa górnicze od hutniczych. Spowodowało to oczywiście rozrost administracji, w następstwie czego do Suchedniowa ściągali liczni oficjaliści<sup>35</sup>.

Od 1816 r. „Hutami Suchedniowskimi i nad Rzeką Kamienną” nadzorował jako inspektor radca hutniczy (wcześniej inspektor Fabryk Żelaznych Narodowych Suchedniowskich) Franciszek Babski. Funkcję podinspektora sprawował Zimmerman (zapewne Florian), nieco wcześniej inspektor wielkich pieców w Mostkach<sup>36</sup>. Olbornikiem był Ernest (lub Erazm) Piechatzek (lub Piechaczka), zawiadowcą hutniczym Ludwik Zawadzki, zaś majstrem Friedrich Zallter. W latach 1818–1820, kiedy z dozorstwa suchedniowskiego wydzielono kolejno dozorstwo bzińskie oraz starachowicko-brodzkie, kadra urzędnicza zaczęła obejmować pewne funkcje w nowopowstałych jednostkach. Już w 1821 r. na stanowisku podinspektora hut starachowicko-brodzkich występował Ziemmerman, zawiadowcami kuźnic byli zaś Janotha oraz Cretiusz, wcześniej zawiadowca fabryk suchedniowskich. Franciszek Babski łączył natomiast urząd inspektora dozorstwa w Bzinie i Suchedniowie. Do grona zarządców zakładów dołączył nadzorca magazynów Sebastian Jaworski. W 1822 r. huty starachowicko-brodzkie doczekały się własnego olbornika w osobie Jan Glińskiego. Jako zawiadowca pieców

<sup>33</sup> Bogactwo literatury przedmiotu w tym zakresie potwierdza dzieło opracowane przez I. Kornacką, *Staropolski Okręg Przemysłowy – bibliografia (wybór)*, Kielce 2015, *passim*.

<sup>34</sup> M. Medyński, *Od III rozbioru...*, *op. cit.*, s.125.

<sup>35</sup> N. Gąsiorowska, *Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 1922, s. 252–254.

<sup>36</sup> ADK, Akta Parafii Wzdół, sygn. 33, s. 5.

pojawił się natomiast Karol Bogusławski, wcześniej pisarz wielkopieczowy w Mostkach<sup>37</sup>.

Rosządy organizacyjne z lat 1826–1828 r. nie wpłynęły szczególnie na układ personalny w Dozorstwie Bzińsko-Suchedniowskim, następnie Starachowicko-Suchedniowskim. Pojawiły się jedynie nowe urzędy, być może powołane do życia już nieco wcześniej. Na stanowisku zastępcy magazyniera występował Walenty Wygrzywalski. Szychtmistrzami zostali Piotr Wosiński, także jako kasjer dozorstwa, oraz Jan Gliński. Zawiadawcami natomiast pozostawali Ludwik Zawadzki, Karol Bogusławski, a także Antoni Kaller, Ludwik Kreutzer, Łukasz Frydrych, Tomasz Szwejkowski, Tomasz Samczyński oraz Józef Liszka, sekretarzem zaś Fryderyk Gerlach. Pojawił się ponadto lekarz dozorstwa w osobie Franciszka Krupskiego<sup>38</sup>. Do grupy urzędników górniczo-hutniczych oraz przedstawicieli administracji państwowej w Suchedniowie należy zaliczyć także archiwistę dozorstwa Antoniego Knolla, rachmistrza Jakuba Knolla, kancelistę (woźnego) Filipa Głębockiego, zawiadowcę warsztatów ręcznych Antoniego Klimkiewicza, oficjalistów leśnych Franciszka Anczyka, Benedykta Szymczyka – strzelców leśnych, sołtysa Rafała Włodarczyka, Pawła Szymczyka (włodarza wsi), nauczyciela Karola Malczewskiego oraz dyrektora Dyrekcji Pocisków kapitana Kajetana Zagórskiego. Nie można także pominąć duchownego, przydanego do suchedniowskiej kaplicy – księdza Jakuba Ladięgo (Lady)<sup>39</sup>.

Spośród wymienionych wyżej postaci można wskazać te, które trwale związane były z Suchedniowem oraz okolicami przynajmniej od pokolenia. W odniesieniu do administracji dozorstwa do takowych należy zaliczyć urodzonego w Suchedniowie Ludwika Zawadzkiego – dozorcę fryszerek suchedniowskich (syna Piotra i Marianny z Lipskich)<sup>40</sup>, nadzorcę magazynów – Sebastiana Jaworskiego (syna Kazimierza), czy Piotra Wosińskiego (prawdopodobnie syna Józefa – pisarza komornego)<sup>41</sup>. Ze społeczności lokalnej wywodzili się z pewnością oficjaliści leśni Franciszek Anczyk oraz Benedykt Szymczyk, reprezentujący rodziny trwale związane z opisywanymi okolicami<sup>42</sup>. Niewykluczone, że podobnie wyglądała sytuacja sołtysa

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> A.J. Wójcik, *Zachodni Okręg Górniczy...*, *op. cit.*, s. 56–78.

<sup>39</sup> APR, ZDP, sygn. 1342, s. 182–187.

<sup>40</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Tumlinie (dalej: ASCPRK w Tumlinie), sygn. 14, nr 22, s. 49.

<sup>41</sup> ADK, Akta Parafii Wzdół, sygn. 15, s. 45; APK, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Suchedniowie (dalej: ASCPRK w Suchedniowie), sygn. 58, nr 9, s. 103.

<sup>42</sup> Cf. APR, ZDP, Sukcesje, sygn. 222, s. 17–19.

Rafała Włodarczyka, zamieszkującego Suchedniów przynajmniej od roku 1803<sup>43</sup>.

Wstępne analizy źródeł z lat 1789 i 1827, uzupełnione aktami parafialnymi, pozwoliły na kilka uwag odnośnie fluktuacji społecznej w ramach samej osady. W końcu XVIII wieku Suchedniów zamieszkiwało ok. 44 rodziny, reprezentowanych przez od jednego do trzech włościan wraz z ich własną rodziną. W kolejnym pokoleniu obserwujemy zanik 21 nazwisk (rodzin) czyli prawie połowy. Pozostałe w Suchedniowie rodziny od 1789 r. stanowiły 23 na 55 występujących w 1826 r., a zatem nieco ponad  $\frac{2}{5}$ . Reprezentanci zaledwie pięciu z nich doczekali się natomiast szeroko rozumianych funkcji w administracji terenowej, leśnej lub przemysłowej. Pośród 33 osób „funkcyjnych” w 1826 r. sześć to postaci wywodzące się ze społeczności lokalnej (a zatem niecała  $\frac{1}{5}$ ).

W połowie lat dwudziestych XIX w. struktura zawodowo-społeczna Suchedniowa zmieniła się (w pewnym stopniu) w porównaniu do tej, którą można było obserwować pokolenie wstecz. Na 78 włościan pojawiających się na kartach lustracji Ekonomii Suchedniów z 1826 r. dominują trzy zawody lub wykonywane zajęcia: kowal, rolnik oraz pracownik fryszerki (fryszer), reprezentowane kolejno przez 22, 10 i 9 mężczyzn (odpowiednio ok.  $\frac{2}{7}$  i po  $\frac{1}{8}$ ). Zauważalne grupy stanowili także kurzacze i cieśle – po cztery osoby (ok.  $\frac{1}{20}$ ). O rozwoju osady świadczy także szereg osób zajmujących się usługami: dwóch szewców, ślusarz, krawiec oraz stolarz i dwóch szynkarzy. W samym Suchedniowie zamieszkiwało także 15 osób zajmujących szeroko rozumiane stanowiska urzędnicze, których można uznawać niewątpliwie za lokalną elitę, stanowiącą blisko  $\frac{1}{6}$  ówczesnej męskiej społeczności pracującej. Niestety, o zawodach i zajęciach podejmowanych przez kobiety źródła milczą<sup>44</sup>.

Lata trzydzieste, czterdzieste i pięćdziesiąte XIX stulecia, naznaczone jedynie w pewnym stopniu następstwami przegranego powstania listopadowego, przyniosły kolejne zmiany administracyjne oraz organizacyjne, widoczne w rzeczywistości przestrzennej i społecznej Suchedniowa. Istotną datą był niewątpliwie 1833 r., kiedy ogólny zarząd nad górnictwem i hutnictwem Królestwa Polskiego powierzono Bankowi Polskiemu<sup>45</sup>. Wówczas też zniesiono podział na bezpośrednie dozorstwa, wyznaczając trzy okręgi górnicze podzielone na celowe oddziały. Suchedniów stał się siedzibą Okręgu Wschodniego, w skład którego wchodziły oddziały:

<sup>43</sup> ADK, Akta Parafii Wzdół, sygn. 6, s. 119.

<sup>44</sup> APR, ZDP, Sukcesje, sygn. 1342, s. 182–187.

<sup>45</sup> M. Sosnowska-Łozińska, *Geneza, powstanie i działalność Banku Polskiego w latach 1828–1885*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza”, z. 53 (2009), s. 191–195.

Wąchocki, Suchedniowski, Samsonowski, Radoszycki i Białogoński. Tym samym w interesującej mnie osadzie ulokowano urzędy i oficjalistów nadzorujących całość pracy Okręgu oraz szereg osób funkcyjnych na poziomie Oddziału Suchedniowskiego. Na tenże składały się kopalnie rud żelaza w Parszowie, Bzinie i Majkowie, wielkie piece i odlewnie w Mostkach i Parszowie, kuźnie wodne w Ogonowie, Ostojowie, Jędrowie, Berezowie, Błocie i Baranowie<sup>46</sup>.

Wprowadzone zmiany spowodowały poważny rozrost administracji. Tylko do 1842 r. w Suchedniowie urzędowali na szczeblu centralnym: naczelnik górniczy, pomocnik naczelnika, kasjer główny, rachmistrz, urzędnik do szczególnych poruczeń, mechanik, magazynier główny, urzędnicy zdrowia oraz na szczeblach oddziałowych (zwykle zamieszkujący poza Suchedniowem): zawiadowca naczelny kopalń, inżynier górniczy, zawiadowca węglarstwa, zawiadowca wyrabiania sążni, zawiadowca wielkich pieców, zawiadowca fryszerek i walcowni, zawiadowca w Starachowicach, zawiadowca w Parszowie, zawiadowca fryszerek w Suchedniowie, zawiadowca naczelny w Samsonowie, zawiadowca wielkiego pieca w Radoszycach, zawiadowca naczelny w Białogonie, kasjer i magazynier oddziału hut, zawiadowca oddziału budowli w Berezowie, Rejowie, Brodach, Michałowie, Starachowicach, Sielpi i Nietulisku, a zatem 28 urzędów, pełnionych w niektórych przypadkach przez dwie-trzy osoby. I tak np. w 1839 r. były to 33 osoby<sup>47</sup>. Spośród wymienionych zaledwie dwa urzędy ( $\frac{1}{14}$ ) były obsadzone przez osoby, które możemy utożsamiać ze społecznością Suchedniowa lub tamtejszych zakładów. Byli to wspomniany już Piotr Wosiński oraz Antoni Klimkiewicz, związany jednak bardziej z okolicami Samsonowa, gdzie rozpoczął służbę w administracji górniczej<sup>48</sup>.

Szczegółnej kariery nie udało się też zrobić suchedniowianom, kiedy po dekadzie przemysł górniczo-hutniczy przestał podlegać Bankowi Polskiemu. Już w końcu 1842 r. postanowiono przywrócić kontrolę nad tym sektorem gospodarczym Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Jak pokazała praktyka, każda tego typu aktualizacja prowadziła do kolejnych reorganizacji, również na niższych szczeblach zarządu. Nowy podział administracji górniczej wszedł w życie w 1844 r. Wówczas Okręg Wschodni

<sup>46</sup> A.J. Wójcik, *Zapomniane mapy okręgów górniczo-hutniczych Królestwa Polskiego i ich autor Maksymilian Strasz*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU”, t. X (2010), s. 400–402.

<sup>47</sup> *Idem*, *Zachodni Okręg Górniczy...*, *op. cit.*, s. 93–95.

<sup>48</sup> APK, ASCPRK w Tumlinie, sygn. 31, nr 30, s. 37. W 1827 r. Klimkiewicz piastował stanowisko podinspektora węglarstwa samsonowskiego; B. Kozak, *Instrukcja dla urzędników, oficjalistów i węglarzy leśnych z 1826 r. Nieudana próba modernizacji rządowego węglarstwa w Królestwie Polskim (1826–1829)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 67 (2022), nr 4, s. 106–107.

podzielono w nowy sposób na oddziały Kopalń, Lasów i Węglarstwa, Hut, Budowli, Ekonomiczny i Kontroli Skarbowej. Tym razem rozwiązania te okazały się stosunkowo stabilne, gdyż taki podział, bez większych zmian, udało się utrzymać do 1868 r. Dalsze wydarzenia związane już były z postępującą russyfikacją Królestwa Polskiego i odbieraniem mu autonomii w niemal każdym wymiarze funkcjonowania, czego następstwem było także zlikwidowanie Wydziału Górnictwa oraz Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu<sup>49</sup>.

Jak zwykle doprowadziło to do rozrostu zespołu urzędników tworzących zarząd okręgu, który w latach czterdziestych obejmował już po kilkunastu urzędników. Na czele tychże stał naczelnik okręgu, a w szczytowym momencie podlegało mu 18 urzędników tzw. służby ogólnej oraz 44 urzędników tzw. służby szczegółowej (w poszczególnych oddziałach). Coraz częściej pośród oficjalistów pojawiali się także przybysze spoza granic Królestwa Polskiego. Wiele miejsca ich charakterystyce poświęcił Jerzy Szczepański w odrębnym studium<sup>50</sup>. Należy natomiast skonstatować, iż ich pojawienie się blokowało w dużej mierze możliwość awansu osobom z lokalnej społeczności. Na podstawie zestawień osobowych przygotowanych przez Andrzeja Wójcika można przyjąć, że w latach 1844–1849 łącznie 82 osoby pełniły funkcje w ramach służby ogólnej i szczegółowej Okręgu Wschodniego. Wśród nich zaledwie trzy osoby (1/27) można określić jako związane z Suchedniowem i okolicami.

Pierwszą jest przywoływany wcześniej Piotr Wosiński, kolejno olbornik huty samsonowskiej w latach 1821–1825, zastępca szychtmistrza w tejsze hucie w 1825 r., w latach 1826–1831 szychtmistrz, następnie kasjer w dozorstwie suchedniowskim, a od roku 1838 rachmistrz Okręgu Wschodniego<sup>51</sup>. Kolejna postać to Franciszek Hełczyński (najpewniej syn Walentego Hełczyńskiego i Franciszki z Pawłowskich). Jego ojciec, pochodzący prawdopodobnie z Kielc, gdzie zmarł w 5 lutego 1823 r., pełnił funkcję kasjera fabryk suchedniowskich, awansując w 1819 r. na urząd kontrolera w Głównej Dyrekcji Górniczej z siedzibą w Kielcach i kontrolera głównego. Franciszek w latach 1844–1848 był jednym z hutmistrzów w Oddziale Hut Okręgu Wschodniego, w latach pięćdziesiątych natomiast zawiadowcą fryszerek suchedniowskich<sup>52</sup>. W pewnym stopniu z okolicami Suchedniowa można wiązać Franciszka Sztencla, od 1829 r. sztygara w kolonii Piaski (gmina Mostki), niewykluczone, iż pochodzącego z Kielc, a osiadłego wraz z rodziną w Starachowicach na przełomie lat dwudzie-

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 401.

<sup>50</sup> J. Szczepański, *Modernizacja górnictwa...*, *passim*.

<sup>51</sup> A.J. Wójcik, *Zachodni Okręg Górniczy...*, *op. cit.*, s. 60–122.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 81–119, APK, ASCPRK w Suchedniowie, sygn. 27, s. 27.



stych i trzydziestych. Od 1846–1848 nadsztygar w oddziale kopalń Okręgu Wschodniego<sup>53</sup>.

Rozwój Suchedniowa jako jednego z centrów przemysłowych kraju pozostał silnie uzależniony od koniunktur i dekonunktur gospodarczych. Na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych, w drodze licytacji, dzierżawcą wszystkich rządowych hut żelaza, pozostających pod nadzorem Banku Polskiego, został Maurycy Koniar, a właściwie Mojżesz Kohn. Okres jego „rządów” cechował się serią nietrafionych inwestycji oraz wykazanych później malwersacji, które poważnie zadłużyły przemysł i rozregulowały jego działalność. Następstwem tych wydarzeń był poważny kryzys, odczuwalny szczególnie w Suchedniowie i okolicach, potęgowany serią klęsk żywiolowych, które nawiedziły tamtejsze tereny. Wskutek tego lata 1840–1855 nie przyniosły poważnego rozwoju gospodarczego i nie podniosły jakości życia. Fakt ten można obserwować także na podstawie zmian ludnościowych. W 1836 r. odnotowano 721 mieszkańców osady, dekadę później 684, z wyraźnym spadkiem liczby kobiet z 419 do 345 (blisko 18%), przy niewielkim wzroście liczby mężczyzn z 302 do 329 (9%), natomiast w 1855 r. 513 mieszkańców, ze stosunkowo równą liczbą kobiet i mężczyzn, co też stanowiło zaledwie 71% liczby ludności z roku 1836<sup>54</sup>.

Wydaje się zatem, iż był to czas mało korzystny dla lokalnej ludności. Zyski z pracy w przemyśle górniczo-hutniczym mały, awanse w strukturach administracji, które mogłyby podnieść poziom życia, właściwie nie miały miejsca. Pewne spłaszczenie struktury zawodowej suchedniowian wydaje się również potwierdzać fakt, iż w latach 1850–1860, w miejsce indywidualnych zawodów (z przewagą kowali), przedstawiciele osiadłych od pokoleń rodzin suchedniowskich określani bywali mianem fabrykantów. Z tym mianem widnieją potomkowie dawnych rzemieślników: Dulebowie, Działakowie, Jasińscy, Jezierscy, Magdziarzowie, Miernikowie, Misiewiczowie, Pałganowie, Rekowicze, Serkowicze, Sołkownicowicze (Sołkownicowicze/Sołkiewiczowicze), Spółczyńscy, Stefańscy, Sułkowie, Szumlewiczowicze (Szumielewiczowicze), Szymańscy, Tuśniowicze, Wiśniewscy, Włodarczykowicze i Zygadłowicze<sup>55</sup>.

Zawodowy indywidualizm, który przez lata stanowił o pewnej niezależności mieszkańców, w połączeniu z mało urodzajną ziemią, powodowały, iż poziom życia tamtejszego społeczeństwa wzrastał niewspółmiernie do znaczenia Suchedniowa jako ośrodka przemysłowego. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż rozwój ten i „sukces”, wzmiankowany w tytule,

<sup>53</sup> APK, ASC w Wąchocku, sygn. 38, s. 10; A.J. Wójcik, *Zachodni Okręg Górniczy...*, *op. cit.*, s. 115–119.

<sup>54</sup> M. Medyński, *Od III rozbioru...*, *op. cit.*, s. 125, 155.

<sup>55</sup> APK, USC w Suchedniowie, sygn. 23–34, *passim*.

wydarzył się niejako obok czy też pomimo suchedniowian i lokalnej ludności. Niewielki odsetek awansów i karier, nawet w ramach administracji, która fizycznie mieściła się w ich osadzie, także świadczy o postrzeganiu mieszkańców jako dostarczcycieli usług i siły roboczej, szczególnie istotnej w okresie pańszczyźnianym. Wszystko to sugeruje, aby pojęcia takie jak „sukces” czy „awans” umieszczać w cudzysłowach, szczególnie w odniesieniu do kwestii społecznych. Szczegółowe rozpoznanie rzeczywistości ekonomicznej pozostaje postulatem badawczym, chociaż dalsze losy Suchedniowa i suchedniowian pozwalają już dziś snuć pewne przypuszczenia.

**Marcin Janakowski** – prezes Fundacji Wczoraj dla Jutra, członek zarządu Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Skarżysku-Kamiennej, historyk, archiwista, regionalista.